

Jak wynika z materiałów w tabeli 5, w woj. płockim istnieją korzystne warunki dla osadnictwa wiejskiego, o czym świadczą dobre i bardzo dobre gleby oraz dogodny klimat. Przeważa jednak większy udział lokalnej bazy żywnościowej, co predystynuje równinne obszary województwa do bardzo intensywnego rozwoju rolnictwa. Osadnictwo i rozwój ekspansji przemysłu będą opierały się o istniejące jednostki osadnicze, przy ograniczonych jednak rezerwach terenowych.

W podsumowaniu całości rozważań należy stwierdzić, iż celem metody nie jest stwierdzenie, iż np. Równina Kutnowska jest całkowicie nieatrakcyjna w zakresie rekreacji w stosunku do obszaru Pojezierza Gostynińskiego, bowiem, w tym celu nie byłaby ona potrzebna. Ocena punktowa służy do typowania określonych obszarów, jako terenów, na których można lokalizować obiekty rekreacji. Tereny, które uzyskały największą ilość punktów, poddaje się bardziej szczegółowej analizie.

Metoda bonitacyjna ma służyć dla fizjografii planistycznej w planowaniu regionalnym i w urbanistyce, dając możliwość porównań poszczególnych elementów składowych, umożliwiających sprawdzenie oraz kształtowanie tych czynników, które uzyskały najmniejszą liczbę punktów (np. ochrona gleb III i IV klasy) na Wysoczyźnie Płockiej, ochronie topoklimatu przez zmniejszenie emisji i zanieczyszczeń ze strony Mazowieckich Zakładów Petrochemicznych.

Założenia teoretyczne wyłożone w niniejszej pracy wciąż jednak mają tylko charakter studyjny. Praktycznie zatem należy zwrócić uwagę na uwarunkowania ekonomiczne tutejszego rolnictwa, jak i wskazać na koszty społeczne, bowiem omówiona w pracy metoda — poprzez wybór optymalny — umożliwi dokonanie podjętych decyzyjnych jak i wyboru odpowiedniego wariantu ponoszenia najmniejszych kosztów. Chodzi także o przydatność gospodarczą sklasyfikowanych regionów.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> T. Bartkowski, *Kształtowanie i ochrona środowiska*, PWN, Warszawa 1979, s. 49.
- <sup>2</sup> T. Witek, T. Górski, *Przyrodniczo-rolnicza bonitacja gruntów ornych cz. I*, Puławy 1975, XII.
- <sup>3</sup> S. Lencewicz, *Wydmę śródlądowe Polski*, Warszawa 1953, s. 37.
- <sup>4</sup> T. Lijewski, *Województwo Warszawskie*, Warszawa 1968, s. 23.

- <sup>5</sup> *Rocznik Statystyczny Województwa Płockiego*, 1980, WUS, s. 3.
- <sup>6</sup> T. Lijewski, *Województwo Warszawskie [...]*, tamże, s. 19.
- <sup>7</sup> J. Kondracki, *W sprawie terminologii i taxonomii*, «Przegląd Geograficzny» 1961, Nr 1, s. 23—38.
- <sup>8</sup> *Gostyniński park krajobrazowy*, Płock 1977, s. 91.
- <sup>9</sup> Tamże.

## **RECENZJE**

Urszula Morawska

„Drukarstwo płockie do roku 1918“.

Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1984, ss. 199.

Z dużym zainteresowaniem sięgnęłam po studium o dziejach drukarni płockich. Dotychczas opublikowane prace na ten temat mają charakter fragmentaryczny lub publicystyczny, więc nie zaspakajają potrzeb historyka książki. A studia nad drukarniami i wydawnictwami określonych miast i regionów stanowią przecież podstawę badań nad dziejami książki polskiej! Wiadomości o drukarstwie w Płocku są pod tym względem specjalnie ważne: już dotychczas opublikowane prace

wskazywały, że w tym mieście na polu wydawniczym działo się wiele.

Praca pani Urszuli Marii Morawskiej zaspakaja te zainteresowania. Autorka zbadała temat rzetelnie, opierając się na różnorodnych i bogatych materiałach. Wykorzystane więc zostały dotąd nie badane i nie publikowane źródła archiwalne, znajdujące się w Płocku i w zbiorach państwowych. Zebrane w trakcie badań materiały drukowane złożyły się na obszerny wykaz, do którego można by dorzucić

zaledwie kilka drobnych i nieistotnych dla meritum studium uzupełnień w postaci artykułów lub anonsów pochodzących z dziewiętnastowiecznej prasy. Rozległe poszukiwania archiwalne i bibliograficzne autorka uzupełniła jeszcze relacjami starszej generacji mieszkańców Płocka, co nadało niektórym partiom pracy wartość dokumentalną.

Zasięgiem badań autorka objęła dzieje drukarstwa płockiego począwszy od jego prehistorii (niepotwierdzone przypuszczenia J. Lelewela i K. Estreichera o działalności wydawniczej w Płocku w czasach przedrozbiorowych) aż po 1918 r. W epilogu dorzucone zostały informacje o losach drukarni płockich do 1939 r. Otrzymałyśmy więc właściwie pełną historię płockiego drukarstwa, której trzon dotyczy czasów niewoli, okresu w którym produkcja książek miała szczególne znaczenie ze względu na rolę, jaką polskie publikacje odgrywały w utrzymywaniu świadomości narodowej społeczeństwa w naszym kraju.

Trudno jednak badać dzieje drukarstwa pod zaborami tylko z tego punktu widzenia. Nie można zapomnieć, że powstawanie drukarni w XIX w. było związane przede wszystkim z postępem technicznym i z rozwojem nowych form życia społecznego, które przyczyniły się do powstania zapotrzebowania na różnego rodzaju drukowane dokumenty i formularze. Już na początku XIX w., w czasach, gdy powstała pierwsza płocka drukarnia, zakładano na terenie województw typografie przede wszystkim dla potrzeb administracji (publikacja dzienników urzędowych i zarządzeń) lub w celach informacyjno-usługowych (tłoczenie druków szkolnych, kalendarzy, ogłoszeń, akcydensów). Wiele drukarni w XIX w., zwłaszcza w czasach, gdy sytuacja polityczna i gospodarcza ulegała pogorszeniu, ograniczało się do prowadzenia tylko tego rodzaju działalności usługowej, nie miało ambicji lub możliwości, aby włączyć się aktywnie do ruchu wydawniczego. Z drugiej strony trzeba pamiętać i o tym, że w XIX w., zwłaszcza w pierwszej jego połowie, drukarnie były nieraz instytucjami wydawniczymi. Autorzy, podejmujący zamiar wydania swych dzieł kierowali się wprost do drukarni i z jej właścicielem zawierali umowę o wydanie pracy. Zdarzało się również, że drukarze sami występowali z inicjatywą wydawniczą, publikowali dzieła własnym nakładem, a nawet zabiegali o ich rozpowszechnienie. Różnorodność funkcji drukarni dziewiętnastowiecznych przysparza problemów przy opracowywaniu ich historii. Badacz musi zdecydować czy opracować dzieje działalności przedsiębiorstw drukarskich, czy zająć się analizą wytworów pracy drukarzy — produkcją wydawniczą.

Pani M. U. Morawska podejmując badania nad historią płockiego drukarstwa zdecydowała się zająć przede wszystkim dziejami przedsiębiorstw drukarskich, bez względu na to czy odgrywały one znaczącą rolę w ruchu wydaw-

niczym, czy były tylko drobnymi zakładami usługowymi.

Dzieje drukarni, które w Płocku z biegiem lat zakładano, autorka przedstawiła w formie monografii poszczególnych przedsiębiorstw oraz ilościowej i formalnej charakterystyki ich produkcji. Jednocześnie baczna uwagę poświęciła poznaniu ludzi, którzy drukarnie zakładali i prowadzili. W drugiej części pracy autorka starała się rozważyć dostrzeżone w badaniach nad poszczególnymi zakładami problemy i określić rolę drukarni w kulturze miasta i kraju.

Za wstęp do tak prowadzonych badań posłużył autorce szkic o dziejach Płocka. Pozwala to czytelnikowi poznać rolę tego miasta w Polsce dziewiętnastowiecznej i poziom ówczesnego jego życia kulturalnego. Na tym tle ukazano zapotrzebowania mieszkańców Płocka i regionu na prace drukarskie. Problem zaspokajania przez drukarnie tego zapotrzebowania autorka zbadała dokładnie i w pełni. Studium pod tym względem stanowi wartościowy wkład do wiedzy nad polskimi drukarniami minionego stulecia, zwłaszcza że autorka nie ograniczyła się do zebrania dokumentacji, ale wyświetliła szereg spraw, ustaliła dokładnie liczne fakty i dostrzegła zagadnienia, które dotąd uchodziły uwadze badaczy. Jako przykład cennych ustaleń autorki można podać chociażby ujawnienie danych biograficznych Karola Kuliga i wykrycie dokumentów zawierających informacje o posiadaniu przez niego drukarni w Łomży. Żałować trzeba, że autorka nie zbadała dokładnie losów łomżyńskiej filii Kuliga, bo dzieje drukarni w Łomży po śmierci jej założyciela, Jana Lenteckiego są dotąd nieznane. W tej sytuacji opublikowanie urwiadomienia Kuliga, w którym znalazła się informacja o jego drukarni w Łomży można traktować jako rewelację. Inny dokument, do którego autorka dotarła, a który zasługiwałby na opublikowanie — to autobiografia Kuliga sporządzona dla Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji Królestwa Polskiego. Zawiera on niespotykane raczej w źródłach dane, pozwalające ustalić pochodzenie społeczne, poziom wykształcenia i świadomość obywatelską drukarza polskiego z początku XIX w.

Dodajmy, że postać Karola Kuliga wyraźnie wyróżnia się w galerii płockich „towarzyszy sztuki drukarskiej”. Zajmował on zresztą ważne miejsce i wśród drukarzy wojewódzkich, pracujących w Królestwie Polskim przed powstaniem listopadowym, choćby z tego powodu, że jego zakład wytłoczył w l. 1822—1830 najwięcej druków ze wszystkich prowincjonalnych typografii. Ponadto Kulig podejmował się wydawania dzieł własnym nakładem i nie tylko zaspokajał lokalne potrzeby, ale zadbał i o to, aby płocka produkcja wydawnicza była znana w kraju. Reklamując swoje publikacje w stołecznej prasie i troszcząc się o ich rozprowadzanie nawet do miast poza granicami Królestwa, Kulig starał się włączyć Płock w orbitę ogólnopolskiego ruchu wydawniczego.

Pod innym względem trzeba oceniać działalność Kazimierza Miecznikowskiego — drugiego wybitnego drukarza pracującego w Płocku. Miecznikowski nie tylko — jak Kulig — wykazywał się umiejętnościami organizacyjnymi, ale ponadto doceniał rolę słowa drukowanego w walce narodowej i społecznej, toczonyj na przełomie XIX i XX w. z zaborcą. Drukowanie przez Miecznikowskiego tajnych publikacji świadczy o jego postawie obywatelskiej i odwadze, co zasługuje na szczególną uwagę historyka polskiej książki. Tymczasem w studium U. M. Morawskiej temu drukarzowi poświęcono stosunkowo mało miejsca. Może warto by było zbadać szczegółowo warunki pracy Miecznikowskiego na tle społecznych i kulturalnych stosunków panujących ówczesnie w Płocku, a zwłaszcza scharakteryzować głębiej potajemnie tłoczone i rozprowadzane jego wydawnictwa.

Zatrzymałam się dłużej na omówieniu sylwetek dwóch najwybitniejszych drukarzy płockich nie dlatego, że ich zasługi są warte podkreślenia. Chciałam zwrócić uwagę na fakt, że działalność Kuliga i Miecznikowskiego polegała nie tylko na sprawnym wykonywaniu zamówień składanych przez miejscowe środowisko autorskie, instytucje i urzędy administracyjne, ale również na podejmowaniu własnych inicjatyw wydawniczych i braniu odpowiedzialności za wytłoczone publikacje. Dodajmy jednak, że ten rodzaj działalności drukarzy

nie wchodzi w zakres badań nad drukarniami jako przedsiębiorstwami służącymi zaspokajaniu potrzeb na usługi typograficzne miasta i regionu. Stanowi problem, który należy do badań nad ruchem wydawniczym i autorka, która podjęła studia nad zakładami drukarskimi w zamiarze ustalenia ich liczby, czasu ich pracy, zebrania danych statystycznych o ich produkcji, a wreszcie w celu poznania ludzi, którzy te zakłady prowadzili, nie mogła w pełni go przeanalizować. Z tego jednak powodu znaczenie płockiej produkcji drukarskiej w dziejach kultury nie zostało w rozprawie udokumentowane wyczerpująco. Jeśli więc słuszne są poglądy autorki dopatrujące się związków pracy drukarń z rozwojem kultury, to wtedy trzeba również dostrzec potrzebę zbadania dorobku wydawniczego Płocka, ustalenia dla kogo, w jakim celu ona powstawała, jak szeroko była rozpowszechniana, jaką rolę kulturalną odegrała. U. M. Morawska przygotowała gruntownie postawę do tego rodzaju badań; udowodniła, że w Płocku była prowadzona działalność wydawnicza, która w pewnych okresach była nawet intensywna i mająca znaczenie ponad regionalne. Warto więc podjąć kontynuację studiów nad historią książki i czytelnictwa w Płocku, aby w pełni poznać wkład tej dawnej stolicy Mazowsza do kultury narodowej.

**Elżbieta Słodkowska**

